

Miasto wykute w skałe

7 maja 2011

Świt jest dość chłodny. Widać to nie tylko po oparach powietrza wydychanych z ust, ale zwłaszcza po przybyszach, którzy nie spodziewając się, że na Bliskim Wschodzie może być zimno, tną przez zimne powietrze w lekkich strojach co chwila dygocąc z zimna. Lekkie tumany piasku podnoszą się w ciszy w wysokim na kilkanaście metrów wąwozie i opadają zanim następnicy turyści odcisną na czerwonym piachu swój ślad.

Za kilka godzin As-Sik będzie przypominał ruchliwą autostradę z osłami zamiast taksówek, ale wcześniej rano można cieszyć się ciszą i spokojem. Wąwóz się zwęża coraz bardziej. Czy aby na pewno dobrze idziemy? Ledwie namacalne ślady wąskiego systemu kanalizacyjnego i wysmagane wiatrem płaskorzeźby postaci zmierzających w tę samą stronę co my, mówią nam, że tak.

Wyczekujące na niezwykły widok oczy nie mogą uwierzyć, gdy nagle wąwóz się zasklepia, a ściany się złączyły. Na szczęście nie warto im wierzyć, gdyż za następnym załomem pojawi się to, na co wszyscy czekają – Khazneh.

Pierwszy, najbardziej znany widok Petry – dwukondygnacyjna fasada misternie wykuta w skałe. Zjawiskowy widok zatrzymuje nogi, lecz przyspiesza serce, a rozum nie może uwierzyć w to, że dwa tysiące lat temu ludzi było stać na taką fantazję. I aż dziw bierze, że przez wieki, to wyjątkowe miasto było zapomniane, a dla współczesnego świata odkryto jest 199 lat temu.

Khazneh, czyli Skarbiec jest pierwszą budowlą, którą ogląda się w kompleksie Petry. Podziwiając jej czerwoną fasadę trudno zmusić się do dalszego marszu. Wstające słońce dodaje skałom blasku, a powietrze szybko się rozgrzewa. Za kilka godzin, gdy będziemy maszerować między wykutymi w skałe grobowcami z rozrzewnieniem wspominać będziemy chłód poranka.

Petrę można zwiedzać utartym szlakiem, prowadzącym do jeszcze piękniejszej budowli, jaką jest Deir, czyli klasztor, który przez pewien czas zaadoptowany był na chrześcijańską świątynię. Warto jednak zboczyć z głównej ścieżki i pozwolić Petrze się poprowadzić. W tętniących ciszą niszach skalnych można się poczuć jak beduin i posłuchać głosu pustyni, a wspinając się coraz wyżej można ujrzeć Khazneh z innej perspektywy.

Niezwykły charakter miasta wykutego w skale spowodował, że zostało ono wybrane w konkursie na nowe 7 cudów świata. Dodając do tego fakt, że w swoim czasie buszował tu Indiana Jones szukając zaciekle św. Graala w Ostatniej Krucjacie, Petra staje się jednym z tych miejsc które warto zobaczyć. I poczuć.

Autor tekstu i zdjęć: Jarek Kania

Źródło: 1but.pl/Newsletter29

Nadesłano do „Wolnych Mediów”